

Sygn. akt III CSK 155/20

POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z wniosku Gminy A.
przy uczestnictwie A. Ł. i J. Ł.
o rozgraniczenie,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 15 grudnia 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej uczestniczki A. Ł.
od postanowienia Sądu Okręgowego w K.
z dnia 20 lutego 2020 r., sygn. akt II Ca (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną uczestniczki postępowania A. Ł. od postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 20 lutego 2020 r. Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W judykaturze wielokrotnie wypowiedziano się na temat charakteru skargi kasacyjnej (zob. np. postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2018 r., II CSK 71/18). Wskazano m.in., że skarga kasacyjna została ukształtowana w przepisach kodeksu postępowania cywilnego jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, nakierowany na ochronę interesu publicznego przez zapewnienie rozwoju prawa, jednolitości orzecznictwa oraz prawidłowej wykładni, a także w celu usunięcia z obrotu prawnego orzeczeń wydanych w postępowaniu dotkniętym nieważnością lub oczywiście wadliwych, nie zaś jako ogólnie dostępny środek zaskarżenia orzeczeń umożliwiający rozpoznanie sprawy w kolejnej instancji sądowej.

Koniecznej selekcji skarg pod kątem realizacji tego celu służy instytucja tzw. przedsądu, ustanowiona w art. 398⁹ k.p.c., w ramach której Sąd Najwyższy dokonuje wstępnej oceny skargi kasacyjnej. Ten etap postępowania przed Sądem Najwyższym jest ograniczony - co należy podkreślić - wyłącznie do zbadania przesłanek przewidzianych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c., nie zaś merytorycznej oceny skargi kasacyjnej. W razie spełnienia co najmniej jednej z tych przesłanek, przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest usprawiedliwione.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca oparła na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

W ocenie skarżącej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na nierozpoznanie przez Sąd odwoławczy wszystkich zarzutów apelacyjnych podniesionych przez uczestniczkę, na skutek czego doszło do nieprawidłowej kontroli apelacyjnej ze strony Sądu II instancji. Ponadto, zdaniem skarżącej rozstrzygnięcie Sądu II instancji stoi w sprzeczności z zasadami określonymi art. 153 w zw. z art. 172 § 1 k.c., w sytuacji pozostawienia wadliwego postanowienia Sądu I Instancji, który nie uwzględnił zarzutu zasiedzenia nawet z urzędu, a w istocie nie ustalił granic nieruchomości zgodnie z dyspozycją ww. przepisów. Dodatkowo skarżąca podniosła, że Sądy obu instancji nie ustaliły stanu prawnego, o którym mowa w art. 153 k.c., co winno być kluczowe. Istotą sporu jest niezbadanie przez zarówno Sąd I Instancji, jak Sąd i II instancji, czy stan prawny nieruchomości nie uległ zmianie w stosunku do pierwotnego w wyniku zmian

własnościowych spowodowanych zasiedzeniem, co winien sąd zbadać z urzędu i w tym zakresie nie można oddać w całości zasadności reguły ogólnej dowodzenia wyrażonej w art. 6 k.c.

Oczywista zasadność skargi kasacyjnej, o której mowa w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., zachodzi tylko wtedy, gdy dla przeciętnego prawnika z samej treści skargi - bez pogłębionej analizy i jurydycznych dociekań - w sposób jednoznaczny wynika, że wskazane w niej podstawy zasługują na uwzględnienie. Innymi słowy, jest to sytuacja, jeżeli zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa niepodlegającymi różnej wykładni (zob. postanowienia SN: z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49; z dnia 24 sierpnia 2016 r., II CSK 94/16) i w wyniku takiego naruszenia prawa zapadło w drugiej instancji orzeczenie oczywiście wadliwe (zob. postanowienia SN: z dnia 13 kwietnia 2016 r., V CSK 622/15, z dnia 2 czerwca 2016 r., III CSK 113/16; z dnia 27 października 2016 r., III CSK 217/16; z dnia 29 września 2017 r., V CSK 162/17; z dnia 7 marca 2018 r., I CSK 664/17; z dnia 18 kwietnia 2018 r., II CSK 726/17; z dnia 5 października 2018 r., V CSK 168/18).

Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (zob. postanowienie SN z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 i przywołane tam orzecznictwo). Natomiast skarżący, przedstawiając - jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie skargi kasacyjnej - „oczywiste naruszenie prawa”, powinien wykazać kwalifikowany charakter tego naruszenia (zob. postanowienia SN: z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49).

W uzasadnieniu wniosku brak jest jednak takiej argumentacji, która wsparłaby tezę o rażącym naruszeniu prawa, skutkującym oczywistym uzasadnieniem skargi w ustalonym przez Sąd II instancji stanie faktycznym. W obecnie obowiązujących przepisach procesowych apelacja ma charakter

pełny. Sąd II instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd I instancji. Tym samym postępowanie apelacyjne, choć odwoławcze, ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji. Przez wypełnianie nieograniczonych funkcji rozpoznawczych spełnia się kontrolny cel postępowania apelacyjnego; rozpoznanie apelacji powinno doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu I instancji, ewentualnie także błędów stron (zob. uchwałę składu 7 sędziów SN - zasadę prawną z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 Nr 6, poz. 55). Z tych względów rozstrzygnięcie o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie stwierdzenia takich wad w postępowaniu sądu I instancji, których sąd II instancji nie może sam usunąć, wydając wyrok reformatoryjny. Oznacza to, że w pierwszej kolejności sąd II instancji powinien dokonać zmiany orzeczenia sądu I instancji (orzec reformatoryjnie), a dopiero w dalszej kolejności - w razie wystąpienia przesłanek powołanych w art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c. - uchylić wyrok i przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę merytorycznie. Analiza skargi kasacyjnej nie wykazała, aby nie doszło do rozpoznania wszystkich zarzutów apelacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono przy tym, że nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd II instancji odniesienie się do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji. Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika bowiem konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystraszające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd II instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyrok SN z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15; postanowienia SN: z dnia 23 lutego 2017 r., I CSK 578/16; z dnia 14 marca 2018 r. II PK 120/17).

Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo uzasadnił przyczyny, dla których nie dopuścił dowodów zgłoszonych w apelacji i nie ma potrzeby tych wywodów

powtarzać. Świadczy to jednoznacznie o tym, że nie sposób mówić o naruszeniu art. 381 k.p.c., a szczególnie o naruszeniu „oczywistym”. Jednocześnie nie zostało w żaden sposób wykazane, aby oczywiste było, że w niniejszej sprawie, mając na uwadze również postawę uczestników postępowania w toku sprawy, można było mówić o naruszeniu art. 232 zd. 2 k.p.c., aczkolwiek ten przepis nie został wprost powołany przez skarżącą. Nie ulega wątpliwości, że okoliczność, iż sprawa toczy się w ramach postępowania nieprocesowego, nie przesądza sama w sobie o obowiązku działania przez sąd z urzędu i zastępowania uczestników postępowania w obowiązku zgłaszania wniosków dowodowych. Nie można przy tym pominąć, że wnioski dowodowe zostały zgłoszone na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, a następnie cofnięte.

Zgodzić się należy również z poglądem, że samo pominięcie (nieuwzględnienie) wniosku dowodowego strony nie oznacza pozbawienia jej możliwości obrony praw powodującej nieważność postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Nieważność postępowania na tej podstawie polega na całkowitym odjęciu stronie w postępowaniu sądowym, wbrew jej woli, możliwości podejmowania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej. Dlatego nie można stwierdzić nieważności postępowania, gdy strona podjęła czynności w procesie, nawet doznając utrudnień w popieraniu dochodzonych roszczeń lub obronie przed żądaniami strony przeciwnej. Wystąpienie tej przyczyny nieważności podlega ocenie przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy i dotyczy jedynie takich przypadków, w których strona rzeczywiście była pozbawiona możliwości obrony i nie działała w postępowaniu, a nie gdy mimo naruszenia przepisów procesowych, podjęła jednak czynności w tym postępowaniu. Do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw dochodzi wówczas, gdy z powodu naruszenia przez sąd określonych przepisów lub zasad procedury cywilnej strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub istotnej jego części i nie miała możliwości usunięcia skutków tych uchybień na następnych rozprawach poprzedzających wydanie wyroku w danej instancji (zob. np. wyroki SN: z dnia 7 lipca 2016 r., I PK 39/16; z dnia 1 marca 2018 r., III PK 19/17; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2018 r., IV CSK 590/17). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jednocześnie, że pozbawienie strony możliwości obrony

swoich praw powodujące nieważność postępowania nie może być rozciągane na przypadki nieprzeprowadzenia wnioskowanych dowodów i to niezależnie od tego, czy następuje to na skutek ich oddalenia przez sąd w związku z uznaniem, iż nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia istoty sprawy, czy w wyniku naruszenia przepisów procesowych normujących zasady przeprowadzania postępowania dowodowego w związku z niewydaniem postanowienia dowodowego lub dokonaniem ustaleń odnośnie do niecelowości przywrócenia skarżącego do pracy wyłącznie na podstawie udzielanych przez skarżącego odpowiedzi na pytania zadawane mu przez skład orzekający (zob. np. wyroki SN: z dnia 23 lutego 2001 r., II CKN 395/00; z dnia 24 października 2017 r., II PK 300/16).

W związku z tym podniesiony również zarzut nieważności postępowania dotyczący nieuwzględnienia wniosków dowodowych (gdyż z treści skargi kasacyjnej można wywnioskować, że skarżąca łączy te dwie instytucje) nie był oczywiście uzasadniony, a wręcz przeciwnie - był oczywiście niezasadny.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię nieobecności uczestników postępowania na rozprawie przed Sądem I instancji, to po pierwsze, w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nieważność postępowania jest wprowadzie uchybieniem procesowym, które Sąd Najwyższy przy rozpoznaniu skargi kasacyjnej bierze pod uwagę z urzędu w granicach zaskarżenia, i jest też przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ale w obu przypadkach chodzi o nieważność postępowania przed sądem II instancji, nie zaś przed sądem I instancji (zob. np. postanowienia SN: z dnia 7 czerwca 2013 r., II CSK 720/12; z dnia 21 lutego 2019 r., II UK 16/18). Skarga kasacyjna w niniejszej sprawie tego rodzaju zarzutów nie zawiera, co jest o tyle zasadne, że nie można mówić o nieważności postępowania w odniesieniu do postępowania apelacyjnego. Po drugie, niezależnie od tego, Sąd II instancji rozważył kwestię nieobecności uczestników postępowania na rozprawach w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, w tym uznanie przez Sąd Rejonowy za nieusprawiedliwioną nieobecność na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 r. z uwagi na nieprzedłożenie zaświadczenia od lekarza sądowego, chociaż o takim obowiązku uczestnicy postępowania byli pouczeni w kierowanych do nich wezwaniach i takiej argumentacji nie sposób uznać za oczywiście nieuzasadnioną. Jedynie na marginesie należy wskazać, że takie zaświadczenie nie zostało

przedłożone do dzisiejszego dnia, a więc nie można mówić o naruszeniu art. 214 § 1 w zw. z art. 214¹ § 1 k.p.c.

Reasumując, w przedmiotowej skardze kasacyjnej nie powołano argumentów, które mogłyby świadczyć, że w sprawie doszło do oczywistego naruszenia prawa, oraz że w wyniku takiego naruszenia prawa zapadło w Sądzie II instancji orzeczenie oczywiście wadliwe.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie znajdując też okoliczności, które w ramach przedsądu jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu.

jw